

Badania struktury tekstu — nowe źródło inspiracji stylistyki

TERESA DOBRZYŃSKA
(Warszawa)

Badania stylistyczne¹ stanowią naturalne dopełnienie lingwistyki — zorientowanej na opis systemu językowego, występujących w nim jednostek, kategorii i relacji. Bogaty repertuar środków językowych funkcjonujących w różnych podsystemach języka przyporządkowany zostaje w tych badaniach funkcjom społecznym mowy, związany z osobowością nadawcy komunikatu, z ustabilizowanymi formami komunikacji służącymi różnym celom. Wzbogacenie wiedzy lingwistycznej zawsze więc rzutuje w jakiś sposób na możliwości stawiania pytań i formułowania na nie odpowiedzi w stylistyce. Jest to szczególnie widoczne, gdy gwałtowne przemiany w obrębie językoznawstwa prowadzą do wyodrębnienia nowych zespołów zagadnień, nowych działów lingwistyki.

Ostatnie dziesięciolecia zaowocowały wyłonieniem się nowej dyscypliny badań językoznawczych — teorii tekstu, której przedmiotem jest całościowa struktura komunikatu językowego. Problematyka tekstologiczna grupuje się wokół czterech zasadniczych kwestii²:

- 1) w jaki sposób wypowiedź językowa wyodrębnia się z potoku mowy i staje integralną całością znakową;
- 2) jak zdanie (konstrukt językowy) przekształca się w element wypowiedzi — wypowiedzenie;

1 Studium niniejsze stanowi rozwinięcie problematyki przedstawionej fragmentarycznie w artykule Spójność tekstu — w perspektywie stylistycznej (Dobrzyńska 1992).

2 Zagadnienia wchodzące w zakres tych czterech grup problemowych stanowiących odrębne działy tekstu omówione zostały dokładniej w pracy *Tekst. Próba syntezy* (Dobrzyńska 1991).

3) jakie mechanizmy wiążą sekwencję wypowiedzeń w powiązaną znaczeniowo całość;

4) jakie typy i gatunki wypowiedzi funkcjonują w danej kulturze.

Wszystkie te zagadnienia stać się mogą punktem wyjścia dla rozważań i analiz stylistycznych, otwierając przed stylistyką nowe, rozległe perspektywy, tym bardziej obiecujące, że — badając strukturę wypowiedzi — teoria tekstu ujmuje kwestie komunikacji językowej na najwyższym poziomie ich organizacji, bezpośrednio dostrzegalnym przy obserwacji użyć języka.

I

Analizując ze stylistycznego punktu widzenia pierwszy ze wskazanych wyżej zespołów zagadnień — sprawę wyznaczania granic wypowiedzi — należy wziąć pod uwagę wyrażenia służące nawiązaniu i rozwiązaniu kontaktu językowego oraz odniesienia metatekstowe mające za przedmiot cały tekst. Różne typy i gatunki wypowiedzi cechują się doбором innych, swoistych konstrukcji delimitujących tego rodzaju. Np. powitania i zapowiedzi poprzedzające opowiadanie ustne — gdy nadawca i odbiorca komunikatu pozostają w kontakcie bezpośrednim — przeciwstawiają się w tekstach literackich uschematyzowanym zapisom z karty tytułowej (autor, tytuł utworu), ponadto w niektórych gatunkach pojawiać się mogą wstępy czy posłowania, w których specjalnie wykreowany podmiot literacki — narrator — zwraca się do domniemanego („wirtualnego”) czytelnika. Wypowiedzi związane z różnymi obiegami komunikacyjnymi oraz różnymi rolami, jakie w nich pełni nadawca i odbiorca, poprzedzane bywają innymi formułami powitalnymi, np.: *Drodzy państwo...*, *Szanowni zebrani...*, *Obywatele...*, *Kochani rodzice...*, *Drodzy bracia i siostry... itp.* Tylko na zasadzie gry stylistycznej odrywać można te wyspecjalizowane gatunkowo zwroty od ich typowych kontekstów i przenosić w konteksty nowe. Zrobił tak pewien aktor (A. Dziewoński), gdy — występując w roli konferansjera w czasie pierwszego radosnego pobytu papieża Jana Pawła II w ojczyźnie — powitał żartobliwie audytorium słowem „Pochwalony!”. Zob. Dobrzyńska 1974.

Jeśli chodzi o wyrażenia metatekstowe, to np. zwroty wprowadzające bajkę (*Opowiem ci bajkę...*, a także — pełniące tę samą funkcję — formuły w rodzaju: *Za górami, za lasami...*) różnią się od pełniących podobną funkcję zwrotów rozpoczynających wypowiedzi należące do innych gatunków, np. *W referacie tym bronić będą tezy...*, *Przedmiotem tej recenzji jest...* itp.

Oprócz form nawiązania kontaktu i zwrotów o wyraźnej funkcji metatekstowej badania stylistyczne uwzględnić powinny kwestię użycia tzw. zdań egzystencjalnych, stanowiących w niektórych odmianach gatunkowych obligatoryjne sposoby rozpoczynania tekstu (np. *Była sobie raz królewna...* — w baśni) lub części tekstu (np. „Był sad.” — w *Panu Tadeuszu* A.Mickiewicza). Zauważyć przy tym wypada — co też jest faktem interesującym dla stylistyki — że w niektórych gatunkach i określonych stylach historycznych wypowiedzenia takie mogą się pojawiać poza pozycją inicjalną (np. „Sporo zagranicznych gazet, w głębi rozmowa po francusku”, „Droga wśród drzew, domki, wioska” — zdania wyjęte z różnych miejsc ze środka opowiadania K.Brandysa *Jak być kochaną*). Zob. Kowtunowa 1976: 49.)

Zdania egzystencjalne o funkcji inicjalnej — jak w bajce — wprowadzają bohatera wypowiedzi, określają więc temat kolejnych zdań (Wierzbicka 1969: 150). W tym sensie zdania te pełnią funkcję metatekstową.

Wstępne i końcowe części wypowiedzi, zdominowane przez funkcję fatyczną i odniesienia metatekstowe, określane bywają terminem „rama” wypowiedzi. Z punktu widzenia stylistyki istotne jest, czy i jaką stereotypową postać przybiera owa „rama” w pewnych gatunkach, jakie bywają indywidualne warianty tego komponentu, w jakich wypadkach i do jakiego stopnia możliwe jest jego wyeliminowanie i stworzenie tekstu o zatartych granicach — tekstu „otwartego”, niedookreślonego i rozchwianego znaczeniowo. Przekształcanie i osłabianie wykładników delimitacji staje się w niektórych okresach literackich ważnym środkiem artystycznym. Wystarczy tu wspomnieć poetykę romantyczną i szczególną rangę fragmentu w literaturze tego okresu.

Następne zagadnienie warte uwzględniania w badaniach stylistycznych (zagadnienie to łączy problematykę delimitacyjną z grupą problemów spójnościowych) to zagadnienie nazw i odniesień koreferencjalnych, znane jako problem „izotopii” tekstu. W tekście spójnym kolejne odniesienia do tego samego przedmiotu (lub przedmiotów jakoś z tym pierwszym powiązanych) podlegają pewnym regulacjom co do treści i zakresu używanych nazw oraz ich uporządkowania, przy czym szczególne ograniczenia nałożone są na pierwsze odniesienie do danego przedmiotu. W pozycji inicjalnej (tzn. na początku serii odniesień) wystąpić mogą tylko niektóre typy wyrażen referencjalnych — tzw. nazwy dominujące (Paduczewa 1971: 98; por. też Harweg 1968).

Wszystkie następne sygnalizują, o ile to możliwe, swe odniesienie do przedmiotów już znanych odbiorcy tekstu z wcześniejszych części wypowiedzi. Użycie na początku tekstu nazwy sugerującej, że jej denotat jest już znany, np. *Człowiek*

ten... lub ang. *The girl...* (rodzajnik określony jest tu wykładnikiem nawiązania do nazwy dominującej) stanowi naruszenie normy i może być przejawem gry stylistycznej znanej w literaturze jako technika narracyjna *in medias res*. Większą swobodą cieszą się pod tym względem wypowiedzi mówione, powstające w kontakcie bezpośrednim ze znanym rozmówcą. Wówczas status przedmiotów znanych posiadają — oprócz przedmiotów wprowadzonych słownie do danego tekstu — także wszystkie obiekty postrzegane bezpośrednio przez rozmówców oraz inne, o których mówili oni wcześniej. Możliwe jest w takiej sytuacji rozpoczynanie wypowiedzi zdaniem z zaimkiem wskazującym, np. *Ten chłopak wczoraj wrócił z wyprawy w Himalaje*. (*Nota bene*, zaimki wskazujące występują tylko w komunikacji oralnej; w tekstach pisanych równoznaczne z nimi zaimki pełnią funkcję anaforyczną: odsyłają do denotatu wcześniej użytego w tekście).

Pierwsze wyrażenie referencjalne odnoszące się do danego obiektu powinno w wystarczającym stopniu wyodrębnić go i indywidualizować. Z tego punktu widzenia dewiacyjny jest na przykład początek wypowiedzi I chłopca w *Indyku* S. Mrożka w Trzeciej rozmowie Chłopów: „*Zasię jeden był silny okrutnie*”, gdzie nie wiadomo, kogo czy co ma na myśli mówiący. Wypowiedź ta parodiuje nieporadność językową bohatera, który nie potrafi odróżnić świata swoich myśli od wspólnego świata dostępnego jemu i rozmówcy. Podobne potknięcia często zdarzają się w spontanicznych wypowiedziach ludzi mało wyrobionych komunikacyjnie.

Sposoby pierwszej prezentacji dostarczają materiału do badań różnych odmian stylu, odróżniają teksty pisane i mówione. W literaturze służą różnym zabiegom stylizacyjnym (np. pozorowanie nieporadności kontaktu nadawcy i odbiorcy; sygnalizowanie nieporadności komunikacyjnej mówiącego; stosowanie sposobów prezentacji typowych dla pewnych gatunków, na przykład baśni, w innych typach wypowiedzi).

Wszystkie zarysowane tu problemy delimitacyjne otwierają perspektywę badań stylistycznych w ramach różnych gatunków, a poprzez nie — także stylów funkcjonalnych; badań uwzględniających historyczną zmienność gatunków i możliwość indywidualnej ich realizacji dopuszczającej celowe naruszanie i przenoszenie konwencji gatunkowych.

II

Drugi krąg problemów tekstowych mogących stanowić punkt wyjścia do interpretacji stylistycznych to sposoby przekształcania zdań w elementy wypo-

wiedzi, a więc nadawania im statusu wypowiedzeń o określonej perspektywie funkcjonalnej w obrębie komunikatu. Zdania w wypowiedzi podlegają „aktualnemu rozczłonkowaniu” (Mathesius 1971): można w nich wskazać temat (T) i remat (R). Niektóre zdania w całości są wypełnione rematem („zdania czysto rematyczne”). Taką właśnie nierozczłonkowaną postać reprezentują zdania egzystencjalne, o których funkcji delimitacyjnej już wspominałam.

Opozycja: wypowiedzenie rozczłonkowane aktualnie — wypowiedzenie nierozczłonkowane, staje się relewantna stylistycznie. Rozpoczynanie tekstu zdaniem egzystencjalnym jest charakterystyczne dla niektórych gatunków, występowanie zaś takich zdań w środku tekstu wyróżnia pewne odmiany prozy artystycznej, kształtuje też język didaskaliów, np.: „Ta sama scena co w akcie pierwszym. Noc. Jedna nieduża lampa” (S.Mrozek, *Tango*, akt II).

Także zdania rozczłonkowane ujawniają nacechowanie stylistyczne. Normalny tok przepływu informacji zakłada występowanie w nich tematu przed rematem. Kolejność odwrotna służy uwydatnieniu rematu, czyli emfazie. Ale zdarzają się sytuacje, gdy szyk odwrócony $R - T$ nie ma charakteru emfatycznego, staje się natomiast wyznacznikiem stylowym pewnego typu wypowiedzi. Jak pokazała I.Kowtunowa (1976: 132 i nast.), można tu mówić o kilku rodzajach nacechowania — o stylizacji na język mówiony, o układach typowych dla narracyjnych gatunków folkloru, epiki i tekstów poetyckich. Np. wypowiedzenia: *Wyganiała Kasia wołki na pole. Kazał-ci je gospodarz paść do wieczora.*, mieszczą się w stylistyce folkloru nie tylko ze względu na typowe motywy ludowe i charakter słownictwa, ale też z uwagi na propozycję rematu (lub jego części).

Interpretacji stylistycznej poddaje się też uwydatnianie tematu lub rematu, czyli emfaza. Skłonność do częstego uwyrażniania członów wypowiedzi bywa jedną z jaskrawych właściwości stylu indywidualnego, podobnie nacechowanie stylistyczne wnosi — zróżnicowany lub jednolity — dobór środków sygnalizowania emfazy (prodozyjnych, leksykalnych, wyrażanych szykiem członów zdania). Dobre rozpoznanie tej techniki komunikacyjnej, możliwe dzięki pracom tekstologów, pozwala na przykład wskazać uzasadnione użycie tematu uwydatnionego (służy on m.in. do wprowadzania nowego ciągu informacji, czyli do zmiany tematu: $T_1... \text{Jeżeli chodzi o } T_2, \text{ to...}$) i odróżnić je od użyciów manierek, gdy temat uwydatniony pojawia się w środku ciągu monotematycznego (w języku pisanym byłby to środek akapitu). Ze stylistycznego punktu widzenia istotne jest, jakie sposoby uwydatniania tematu i rematu zdarzają się w określonych typach komunikatów. Np. stosowane w tekstach oralnych uwydatnianie tematu silną antykadencją — w rodzaju: *Janka — na pewno tego nie zrobi*, dialogizuje niejako

wypowiedź, wskazując, że wybór tematu dokonywany jest ze względu na odbiorcę. Taki typowo oralny środek uwydatniania tematu stosowany jest w wierszu C.K.Norwida *Królestwo* (por. J.Chojak 1990).

III

Trzeci zespół zagadnień, które mogą dostarczyć materiału do obserwacji stylistycznych, to zagadnienia spójnościowe. Przede wszystkim istotne jest, czy dana wypowiedź posiada wyraźne wykładniki wiążące ciąg zdań w całość (reprezentując typ spójności „strukturalnej” czy „lokalnej”), czy też jest to spójność „globalna” osiągnana w płaszczyźnie pragmatycznej — gdy kolejne, nie powiązane leksykalnie zdania wypowiedzi traktowane są jako sensowny ciąg, a ich związki zostają przy odbiorze tekstu zrekonstruowane.

Porównajmy dwa fragmenty tekstu różniące się pod tym właśnie względem: *Piotr pojechał do Kasi. Można zadzwonić do Pawła. Książka jest do odebrania.* — *Piotr pojechał do Kasi. Skoro tak, to można zadzwonić do Pawła, ponieważ książka (o którą prosił) jest do odebrania.* Pierwszy ciąg wydaje się wypowiedzią niespójną, ale w określonej sytuacji komunikacyjnej może być odbierany jako sensowny, koherentny komunikat — przez osobę, która wie, jaki związek logiczny łączy wyjazd Piotra do Kasi z dzwonieniem do Pawła i co Paweł ma wspólnego z książką. Konieczna jest tu pewna wcześniejsza wiedza i domyślność. W drugim wypadku zaś związki logiczne zdań są wyraźniej eksponowane, tekst jest ewidentnie spójny — spójny na zasadzie strukturalnej.

Te skrajne sposoby organizacji tekstu mogą różnicować tekst adresowane do osoby dobrze znanej (w szczególności wypowiedzi potoczne) i tekstu skierowane do kogoś nieznanego lub mało domyślnego (przykładem dużego zagęszczenia wykładników nawiązań mogą być podręczniki szkolne do klas niższych). Brak wykładników związków logicznych charakteryzuje teksty wypowiediane niejako „do siebie”, a więc — w literaturze — niektóre odmiany liryki, monologi wewnętrzne. Wyrzista sieć powiązań logicznych cechuje natomiast lub cechować powinna teksty naukowe, kodeksy prawnicze, różnego typu dokumenty urzędowe.

Nastawienie na wyrazistą lub mniej wyraźną spójność to także cechy wyróżniające styl danej osoby. Człowiek nie sygnalizujący nawiązań treściowych w wypowiedzi zawiera domyślności odbiorcy, ustawia się — często nieświadomie — w pozycji „mówię do kogoś bliskiego”. Mogą z tego wynikać różne niepowodzenia komunikacyjne, w każdym razie rozumienie tekstu wymaga

sporej ingerencji interpretacyjnej odbiorcy, „przełożenia” wypowiedzi na tekst spójny. Konieczność takiego „przekładu” jest oczywista, gdy spontaniczna wypowiedź ustna, wzbogacona intonacją i gestem, ma zostać opublikowana. Jakże z tym bywają kłopoty — niech zaświadczą napięcia chociażby wokół publikacji wypowiedzi Lecha Wałęsy.

Strukturalna spójność tekstu, którą omówiłam tu na przykładzie związków logicznych, może się też przejawiać w inny sposób, np. przez użycie wyrażień metatekstowych porządkujących układ elementów tekstu: *Na wstępie omówię... Z kolei przejdę do... Podam przykład... Nasuwają się tu trzy następujące wnioski... Po pierwsze... po drugie... po trzecie* itp. Tego typu nawiązania ułatwiają odbiór tekstu, są niejako odautorskim komentarzem porządkującym wypowiedzi przedmiotowe (Wierzbicka 1971: 106). Pewne wyrażenia o takiej funkcji są charakterystyczne dla określonych gatunków, występują na przykład w stylu naukowym, w przemówieniach, w wypowiedziach osób dyskutujących. O ich obfitym lub mniej obfitym stosowaniu przesądza indywidualny nawyk.

Kolejna kwestia spójnościowa pozwalająca różnicować styl wypowiedzi to tzw. topikalizacja. Wspomniałam już o jednym jej aspekcie — o sposobie wprowadzania przedmiotu wypowiedzi przez „nazwę dominującą” będącą jednym z wyznaczników początku tekstu. Dalsze odniesienia do tego przedmiotu muszą mu zapewnić identyfikację, czyli przedstawiać go jako przedmiot znany („datum”), tożsamy z poprzednio wprowadzonym do tekstu.

Topikalizacja kryje w sobie wiele problemów szczegółowych związanych z wyznaczaniem spójności wypowiedzi. Chodzi — po pierwsze — o to, jak kolejne odniesienia do tego samego przedmiotu pozwalają rozpoznać, że mówiący ma na myśli wciąż ten sam przedmiot i — po drugie — o to, jak wprowadzane są przedmioty inne, by świat przedstawiony w wypowiedzi zachował ciągłość czasoprzestrzenną oraz powiązania przyczynowo-skutkowe.

Jeśli chodzi o wielokrotne odsyłanie do tego samego obiektu, to trzeba zwrócić przede wszystkim uwagę na ciągi zbudowane nieporadnie, gdzie nie wiadomo, o kogo czy o co chodzi, np.: *Ona mówi, że pojedzie. Ta się z tego cieszy.* (mówiący ma na myśli dwie różne osoby, ale odbiorca może sądzić, że komunikat dotyczy jednej); *Janek poszedł do Piotra. On* (kto — Janek czy Piotr?) *potrafił zreperować rower.* Takie użycie zaimków niedookreślonych referencjalnie często zdarza się w wypowiedziach osób niesprawnych komunikacyjnie, nie potrafiących się przestawić na reguły anaforyczne oderwane od gestów wskazujących stosowanych w komunikacji „twarzą w twarz”.

W tekście poprawnym językowo ciągi wyrażen izotopycznych mogą się cechować większą lub mniejszą różnorodnością np. *Piotr — on — ten młody człowiek — chłopak — ten narwaniec; Piotr — on*. Pierwszy z tych ciągów jest stosunkowo bogaty, drugi — ubogi. *Nota bene*, ograniczona liczba konferencjalnych określeń nie dyskwalifikuje tekstu, bywa niekiedy wyrazem dojrzałego zamysłu. Np. w parustronicowym opowiadaniu Hemingwaya *Wzgórza jak białe słonie* obok pojedynczych nazw: *Amerikanin* i *jego towarzysza* — w wypowiedzi narratora znaleźć można tylko dwa sposoby określania bohaterki i bohatera: *dziewczyna — ona, mężczyzna — on*. Uniwersalizuje to i uwydatnia egzystencjalne problemy kobiety i mężczyzny podejmowane w tym opowiadaniu.

Bardzo przydatne rozróżnienia relacji izotopycznych wprowadził F. Daneš (1983). Wydzielił on relacje przebiegające w płaszczyźnie semantycznej i oparte na związkach referencjalnych. Zgodnie z tym podziałem do kategorii pierwszej należą określenia wykazujące tożsamość znaczeniową i bliskoźnaczość (synonimy nazwy) oraz wyrażenia częściowo tożsame treściowo; w tym ostatnim wypadku nawiązanie jest możliwe, gdy kolejne określenie ma szerszy zakres znaczeniowy i uboższą treść niż wyrażenie referencjalne, do którego nawiązuje, a więc chodzi tu o relację hiperonimii (np. *podręcznik — książka, listonosz — mężczyzna*). Do kategorii drugiej wchodzi wyrażenia tożsame referencjalnie (np. litanijne zwroty do tej samej osoby: *Wieżo z kości słoniowej, Domie Żłoty, Arko przymierza* itp.) oraz wyrażenia powiązane referencjalnie na zasadzie relacji część — całość (np. *dąb — żołędzie, związku przyległości (np. morze — plaża)* lub związku przyczynowego (np. *wypadek — pobyt w szpitalu*). Szczególnie ciekawa jest ta ostatnia kategoria — kategoria „derywatów pojęciowych”, gdyż ona to właśnie zapewnia możliwość ruchu pojęciowego w tekście.

Kwestie, które nazwy i na jakiej zasadzie traktowane są jako konferencjalne następniki nazwy wprowadzającej obiekt, w jaki sposób dokonywana jest derywacja innych obiektów, czy do uchwycenia ciągów koreferencjalnych wystarczy znajomość semantyki języka czy też konieczne jest uwzględnienie wiedzy pozajęzykowej (eksponowanej w tekście czy spoza tekstu) — wszystko to są kwestie pozwalające charakteryzować styl wypowiedzi indywidualnych, jak i pewne preferencje stylistyczne cechujące typy i gatunki tekstów. Na możliwość takiej charakterystyki wskazuje już — w przywoływanym tu studium — sam Daneš.

Jest on też autorem innej jeszcze klasyfikacji związków spójnościowych o dużej przydatności do badań stylistycznych. W swej wcześniejszej pracy (Daneš 1974) omawia relacje tematyczne w tekście tzn. nawiązania tematów

kolejnych zdań do elementów zdań poprzednich poddanych aktualnemu rozczłonkowaniu. Tematyzowany może być reumat, temat, całe wypowiedzenie lub ciąg wypowiedzeń. Składnik tematyczny bywa powtórzeniem (jak już wiemy — dokładnym semantycznie lub tylko referencjalnie) wyrażenia, do którego nawiązuje. Może też być (znów: semantycznym lub referencjalnym) derywatem tego wyrażenia. Tematyzacja wiąże składniki kolejnych wypowiedzeń (tzw. tematyzacja kontaktowa) lub łączy wypowiedzenia mniej lub bardziej oddalone (tzw. tematyzacja dystansywna).

Wskazane przez Daneša trzy aspekty tematyzacji mogą posłużyć, co on sam postuluje, przy analizie stylu indywidualnego i stylistycznych właściwości różnych typów i gatunków wypowiedzi. Badania stylu w aspekcie nawiązań tematycznych zainicjował N.E.Enkvist (1973), prowadził je też m.in. M.Červenka (1974, 1976). Wszystkie one dotyczyły tekstów artystycznych.

Analiza sposobów tematyzacji posuwa naprzód wiedzę na temat takiej na przykład podstawowej formy podawczej jak opis. Jego podstawowy wariant realizuje się mianowicie na zasadzie nawiązania tematów. Temat kolejnych zdań bywa wciąż ten sam:

$$T_1 = T_2 = T_3 = T_4 = T_n$$

albo też następujące po sobie tematy rozczłonkują pewne pojęcie nadrzędne — „hipertemat” ($H - T$):

$$H - T = T_1 + T_2 + T_3 + T_4 + T_n$$

Rematy tworzą wówczas luźny ciąg paralelny, nie stanowiący punktu zaczepienia dla kolejnych ogniów tematycznych. Określają jakości poszczególnych tematów. Proste zastosowanie takiej struktury stanowi na przykład wiersz S.Grochowiaka *Piersi królowej utoczone z drewna*, gdzie kolejne tematy składają się na hipertemat „królowa”:

Ręce królowej posmarowane smalcem
 Uszy królowej pozatykane watą
 W ustach królowej sztuczna szczęka z gipsu
 Piersi królowej utoczone z drewna

Słynnym uchyleniem skonwencjonalizowanej struktury opisu — w sytuacji, gdy jej powielenie mogło być oczekiwane — jest pieśń drugiego harfiarza w *Polce* C.K.Norwida. Mamy tam do czynienia z wyrafinowaną grą stylistyczną. Badania teoriotekstowe ujawniają różne warianty ujęć opisowych, umożliwiając ich analizę z punktu widzenia stylistyki, a także — gdy analizie poddany jest

materiał literacki — z punktu widzenia poetyki historycznej (Ostaszewska 1991: 41 i nast.).

Następstwo tematyczne wyróżniające strukturę opisu przeciwstawia się innym typom nawiązań. Np. z badań S.Gajdy (1990: 101) wynika, że w tekstach naukowych zdecydowanie dominuje typ następstwa polegający na tematyżacji rematu. W tekstach reprezentujących ten styl funkcjonalny panującą formą wypowiedzi jest wywód.

Wskazane przykłady pokazują, że różne typy tematyżacji wiązać się mogą z rozmaitymi odmianami stylów funkcjonalnych i odmian gatunkowych. Kwestie te wymagają systematycznych badań, uwzględniających także relacje kolejnych tematów w tekście oraz ponadlinearne związki tematów (tematy grup zdaniowych i sposoby ich derywowania z globalnego tematu tekstu). Badania tekstów publicystycznych wykazały (Miczka, w druku), że i ten aspekt struktury tekstu podlega zróżnicowaniu gatunkowemu oraz może stać się podstawą opozycji stylistycznych. Wszystkie wyróżnione typy wykładników spójności tekstu analizować można pod kątem stylistycznym nie tylko w aspekcie jakościowym, tzn. ze względu na to, jakie wykładniki występują w różnych grupach tekstów. Stylistycznie relewantna jest też liczba nawiązań stosowanych w wypowiedzi i występujące tam relacje ilościowe. Wspomniałam już o tym przy okazji omawiania związków logicznych — eksponowanych lub pozostawionych domyślności odbiorcy. Z badań S.Gajdy (1990: 99-100) wynika, że jeśli wziąć pod uwagę wszelkie typy nawiązań, to liczba ich wykładników jest wyraźnie zróżnicowana w różnych typach tekstów: teksty naukowe cechują się stosunkowo gęstą siatką nawiązań (przodują pod tym względem teksty z zakresu matematyki i fizyki, a więc nauk ścisłych), przeciwstawiają się im pod tym względem teksty publicystyczne i literackie — wykazujące znacznie mniejszy stopień zagęszczenia wykładników spójności.

W oczywisty sposób badania takie rozciągać można na poszczególne gatunki, na indywidualne style autorskie — uwzględniając kwestię historycznej zmienności form wypowiedzi artystycznych i nieartystycznych.

IV

Czwarty zespół zagadnień tekstowych wymagających interpretacji stylistycznej to zagadnienia typologii wypowiedzi i wzorców gatunkowych. Przede wszystkim trzeba tu zdobyć dobre rozeznanie co do repertuaru gatunków stosowanych w obrębie poszczególnych stylów funkcjonalnych, w odmianie

pisanej i mówionej języka. Prace w tym kierunku są już prowadzone (np. Gajda 1990: 107 i nast.), wciąż jednak niedostatecznie spenetrowany jest pod tym względem styl potoczny. Rzecznikiem opisu używanych w nim wzorców gatunkowych był M. Bachtin (1979); jego apel podjęła A. Wierzbicka (1983), proponując sposób modelowania intencji komunikacyjnej mówiącego oraz przyjmowanych przez niego założeń — w ramach różnych gatunków, głównie właśnie potocznych.

Pogłębienie wiedzy na temat repertuaru gatunkowego różnych stylów funkcjonalnych powinno prowadzić do dokładniejszego poznania stosowanych w nich struktur tekstowych — właściwości delimitacyjnych i spójnościowych poszczególnych gatunków. Powinno też uwzględnić problem historycznej zmienności gatunku i repertuaru gatunków w różnych epokach rozwoju kultury narodowej. Dotychczas badania ewolucji gatunków prowadzone były głównie w obszarze języka artystycznego. Trzeba je rozciągnąć na wszystkie style funkcjonalne. Szczególnie ciekawe są migracje gatunków z jednego stylu do drugiego. Na tej właśnie zasadzie wraz z wyodrębnieniem się w języku polskim stylu naukowego i publicystycznego — wyłoniły się gatunki takie, jak artykuł naukowy czy felieton, będące pochodną formy listu wypracowanej w odmianie pisanej języka potocznego. (O pochodzeniu artykułu m.in. od listu — zob. Gajda 1990: 108). Powstały też warianty określonego gatunku w różnych stylach (np. list prywatny, list urzędowy, list pasterski, list otwarty itp.).

O przechodzeniu gatunków w obręb innych stylów funkcjonalnych pisał Bachtin (1979-1986: 401), wprowadzając pojęcie „wtórnego gatunku mowy” — gatunku przeniesionego ze swego pierwotnego kontekstu komunikacyjnego w inny kontekst. Lepsze rozpoznanie struktury językowej wypowiedzi osiągnane dzięki rozwojowi badań nad tekstem pozwoli dokładniej prześledzić przemiany, jakim podlega ów przeniesiony gatunek w nowym kontekście. Obserwacje takie wzbogacić mogą warsztat literaturoznawcy, gdyż przenoszenie wzorców gatunkowych wypowiedzi nieartystycznych w obręb utworu literackiego jest jednym ze sposobów odświeżania literatury.

Przykładem takiego nowatorskiego zastosowania formy gatunkowej — zastosowania, którego cechy szczególnie dobrze naświetla współczesna wiedza o strukturze tekstu — może być opowiadanie J.L. Borgessa *Temat zdrajcy i bohatera*. Opowiadanie to jest rodzajem mistyfikacji — opisanym zamiarem, projektem literackim, a zarazem finalizacją tego projektu (bo planowane opowiadane jest równocześnie opowiadaniem opowiedzianym i opublikowanym). W opowiadaniu zastosowana została struktura gatunkowa streszczenia; zachodzi tam też —

swoista dla tekstów z „powtórą deskrypcją” (termin M.J.Glovinskiej — Glovinska 1990) — neutralizacja czasów gramatycznych: kolejne czynności ukazane są w czasie teraźniejszym, np.:

Ryan, który właśnie pracuje nad biografią bohatera, odkrywa, że nie jest to zwykła zagadka kryminalna. (...) Ryana niepokoją inne aspekty zagadki. (...) Te paralelizmy (...) doprowadzają Ryana do przyjęcia jakiejś tajemniczej formy czasu, jakiegoś rysunku, którego linie powtarzają się. Myśli o historii dziesięcioepokowej (...). Myśli o wędrowce dusz (...). Ryan stwierdza, że (...). Odkrywa również w archiwach (...).

Osobliwość struktury temporalnej tej swoistej formy komunikacyjnej tak wyjaśnia Glovinska: „Wtórnie wyrażana rzeczywistość relacjonowanego opowiadania („pereskaza”) jest achroniczna; czasowe punkty odniesienia wybierane dla relacjonowanego opowiadania leżą całkowicie poza tą rzeczywistością” (208).

Na inne właściwości tego opowiadania mogą rzucić światło badania teksto-logiczne nad strukturą streszczeń. Ta forma gatunkowa, funkcjonująca przede wszystkim w stylu potocznym, naukowym i publicystycznym, jest stosunkowo dobrze rozpoznana i ma sporo opracowań także na gruncie polskim (Marciszewski 1970, Wojtasiewicz 1977, Trzęsicki 1986, Bartmiński, w druku). Uwagze tekstologa narzuca się też swoisty, nieurozmaicony sposób topikalizacji (bohater stale nazywany jest imieniem własnym *Ryan*), co uwydatnia szkicowy charakter tekstu.

Interesujące przykłady wtórnego użycia gatunków znaleźć też można na przykład w opowiadaniach E.Redlińskiego. Jako tworzywo utworu fabularnego wykorzystuje on np. serię grypsów (tworząc swoisty odpowiednik powieści w listach), dziennik rejestrujący romans księgowej na strukturze bilansów kasowych. Interpretacja tych chwytów literackich wymaga rozpoznania zastosowanych nieliterackich form gatunkowych. Takie eksperymenty stanowią jeden ze sposobów ewolucji stylu artystycznego. Są one również przejawem indywidualnych wyborów twórcy, wchodzą więc też w zakres tego działu stylistyki, który zajmuje się badaniem stylu autorskiego. W tym drugim obszarze stylistyki gatunek wypowiedzi staje się elementem stylotwórczym, ponieważ osoba mówiąca dokonuje wyboru wzorca gatunkowego i poddaje go modyfikacji ze względu na własny cel komunikacyjny oraz preferencje językowe. Ze stylistycznego punktu widzenia istotne jest na przykład to, czy ktoś posługuje się prośbą czy nakazem, czy ma w swym repertuarze np. donos lub panegiryk, czy trafnie używa gatunków zawierających performatywy.

Poza oczywistym dostosowaniem wzorca gatunkowego do aktualnej sytuacji komunikacyjnej struktura gatunkowa wypowiedzi podlegać może dalej idącym modyfikacjom. Może to niekiedy przybierać postać doraźnej, niezamierzonej interferencji innych niż oczekiwane struktur gatunkowych. Przykładów niekontrolowanego przenikania się form komunikacyjnych szukać można na przykład w wypowiedziach ludzi niewykształconych, którzy w komunikacji potocznej stosują nagminnie formy przeniesione z języka urzędowego (np. ekspedientka w rozmowie z klientami używa form przeniesionych z regulaminu: „Zamykać drzwi! Okres zimowy.”). W ostatnich latach obserwować można było nadużycie elementów formy kazania, ostatnio szerzą się w rozmowach towarzyskich wyrażenia i struktury komunikacyjne znane z reklam nadawanych w telewizji. Jak uczy Bachtin, takie wtręty nie ograniczają się do zapożyczeń leksykalnych czy frazeologicznych. Są one przejawem interferencji form gatunkowych i powodują przesunięcia w obrębie cech pragmatycznych wypowiedzi.

Problem indywidualnych użyć gatunku i stosowania w jednej wypowiedzi różnych wzorców komunikacyjnych (literackich i nieliterackich) jest szczególnie ważny dla badań literaturoznawczych. Odtwarzanie w literaturze pewnych struktur gatunkowych z różnych stylów funkcjonalnych (jak np. oracja czy przepis kulinarny — na bigos — w *Panu Tadeuszu*) stało się podstawą jednego z wariantów teorii mimetyzmu literatury. To odtwarzanie form gatunkowych może być poddane pewnym konwencjom, które są warte badania. Że takie konwencje istnieją, niech świadczy analizowany przez B. Uspenskiego (1979) przykład rozmów salonowych w *Wojnie i pokoju* L. Tołstoja. Rozmowy te, prowadzone — zgodnie z obyczajem epoki — po francusku, wkomponowane są w tekst powieści w taki sposób, że tylko ich początek i koniec ma brzmienie obcojęzyczne, środek zaś „przełożony” jest na neutralny język znaczeń, tożsamy z językiem narracji. W oryginale tym językiem neutralnym jest język rosyjski, w tłumaczeniach będzie to za każdym razem odpowiedni język przekładu, przy czym fragmenty skrajne rozmów pozostaną w wersji francuskiej. Powyższa konwencja związana jest — jak tłumaczy Uspenski — z przestrzenią delimitacyjną, ma też aspekt gatunkowy. Daje się więc wyjaśnić w kategoriach struktury tekstu.

V

Naszkcowałam tu cztery grupy zagadnień tekstologicznych i związanych z nimi możliwości badań stylistycznych. Nawet ten pobieżny przegląd pokazuje,

jak wiele interesujących obserwacji i ujęć oferuje stylistyce ta nowa dyscyplina językoznawcza. Ale nie tylko poszerzenie zakresu obserwacji jest atutem przy uwzględnianiu tej nowej perspektywy. Wnosi ona również pewien porządek w obręb rejestrowanych zjawisk: wprowadza hierarchię środków językowych podległych wyborowi, hierarchię narzuconą przez strukturę tekstu.

Hierarchia ta pozwala dojrzeć w określonych właściwościach stylistycznych wypowiedzi konsekwencję doboru środków językowych na wyższych poziomach organizacji tekstu, wiąże więc rozproszone obserwacje w uporządkowane zespoły cech. Przykładem mogą być teksty realizujące wzorzec gatunkowy litanii, takie chociażby, jak trawestująca litanie loretańska *Modlitwa* S.Grochowiaka:

Matko Boska od Aniołów
Matko Boska od pająków
Śnieżnych żagli smagła Pani
Sygnaturko z kolczykami (...)

Gatunek ten oparty jest na połączeniu wezwania i prośby (skierowanej do Boga lub świętego), przy czym w wezwaniu wykorzystywana jest seria deskrypcji opisujących osobę adresata. Deskrypcje te tworzą więc monotematyczny opis poddany określonym konwencjom i ograniczeniom. M.in. wyraża się to w tym, że człony tego opisu określają godność Osoby Świętej, jej „tytuły do chwały”. Jako opis, ciąg deskrypcji ujawnia strukturę spójnościową opartą na powtarzalności tematu. Tak więc rozpoznanie, że dana wypowiedź realizuje formę litanii, automatycznie przesądza o tym, jaka forma podawcza dominować ma w tej wypowiedzi i jaki typ tematyżacji wystąpi w jej części wstępnej będącej wezwaniem.

Uwzględnienie problematyki tekstowej w badaniach stylistycznych ma walor porządkujący w innym jeszcze wymiarze. Pozwala mianowicie dostrzec zbiory alternatywnych elementów językowych pośród jednostek pozornie nie powiązanych. Dzięki dostrzeżeniu ich funkcji w tekście spójnym uświadomiony zostaje fakt, że są one wariantami pewnego mechanizmu tekstowego i mogą być ujmowane jako środki podległe wyborowi. Np. dzięki regułom izotopii w jednym szeregu znaleźć się mogą takie wyrażenia referencjalne, jak imiona własne, zaimki wskazujące i anaforyczne, rzeczowniki pospolite, a nawet... elipsa. Wszystkie one wyznaczać mogą przedmiot, o którym mowa w wypowiedzeniu.

Poszerzając zakres badań i wprowadzając sensowne uporządkowania analizowanych faktów, teoria tekstu może w istotny sposób wzbogacić stylistykę.

Literatura

- Bachtin M., 1979, *Éstetika slovesnogo tvorčestva*, Moskwa; przekład polski: *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.
- Bartmiński J., w druku, Streszczenie w aspekcie typologii tekstów. — *Tekst. Typy i gatunki wypowiedzi*, red. T.Dobrzyńska, Warszawa.
- Chojak J., 1990, *Echa nie zadanych pytań, czy wyróżnione tematy*. — *Studia nad językiem Cypriana Norwida*, red. J.Chojak i J.Puzynina, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 13-36.
- Červenka M., 1974, *O tematycznym następstwie: na materiale czeskich tekstów poetyckich*. — *Tekst i język. Problemy semantyczne*, red. M.R.Mayenowa, Wrocław: Ossolineum, 85-97.
- Červenka M., 1976, *Aktualne rozczłonkowanie zdania w prozie artystycznej*. — *Semantyka tekstu i języka*, red. M.R.Mayenowa, Wrocław: Ossolineum, 81-94.
- Daneš F., 1974, *Semantyczna i tematyczna struktura tekstu i zdania*. — *Tekst i język. Problemy semantyczne*, red. M.R.Mayenowa, Wrocław: Ossolineum, 23-40.
- Daneš F., 1983, *O některých typech sémantických relací v textu*. — *Tekst i zdanie*, red. T.Dobrzyńska i E.Janus, Wrocław: Ossolineum, 43-65.
- Dobrzyńska T., 1974, *Delimitacja tekstu literackiego*, Wrocław: Ossolineum.
- Dobrzyńska T., 1991, *Tekst. Próba syntezy*, „Pamiętnik Literacki”, z.2, 142-183.
- Dobrzyńska T., 1992, *Spójność tekstu — w perspektywie stylistycznej*. — *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S.Gajda, Opole.
- Enkvist N.E., 1973, „Theme Dynamics” and Style: an Experiment, „Studia Anglica Posnaniensia” 5, z.1/2,
- Gajda S., 1990, *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Opole: Instytut Śląski .
- Głowinskja N.J., 1990, *Specyficzeskije sposoby oboznaczenija diejstwija pri powtornoj dieskripcyi*. — *Tekst w kontekście*, red. T.Dobrzyńska, Wrocław: Ossolineum, 205-214.
- Harweg R., 1968, *Textanfänge in geschriebener und gesprochener Sprache*, „Bulletin International de Documentation Linguistique” 12, nr 2.
- Kowtunowa I., 1976, *Porjadok słow i aktual'noje czlenienije priedłożenija*, Moskwa: Proswieszczenije.
- Marciszewski W., 1970, *Sposoby streszczania i odmiany streszczeń*, „Studia Semiotyczne”, t.1, Wrocław: Ossolineum, 151-167.
- Mathesius V., 1971, *O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania*. — *O spójności tekstu*, red. M.R.Mayenowa, Wrocław: Ossolineum, 7-12.
- Miczka E., w druku, *Tematyczna i argumentacyjna struktura komentarza i informacji prasowej*. — *Tekst. Typy i gatunki wypowiedzi*, red. T.Dobrzyńska, Warszawa.

- Ostaszewska D., 1991, *Organizacja tekstu a problem gromadzenia i scalania jego informacji*, Katowice: Uniwersytet Śląski (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1191).
- Paduczewa E., 1971, *O strukturze akapitu. — O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Warszawa: Ossolineum, 93-103.
- Trzęsicki K., 1986, *Streszczenie jako operacja nad tematyczno-rematyczną strukturą tekstu. — Teoria tekstu*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław: Ossolineum, 41-53.
- Wierzbicka A., 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław: Ossolineum.
- Wierzbicka A., 1971, *Metatekst w tekście. — O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Wrocław: Ossolineum, 105-121.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy. — Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska i E. Janus, Wrocław: Ossolineum, 125-137.
- Wojtasiewicz O., 1977, *Próba formalnej definicji pojęcia streszczenia*, „Studia Semiotyczne”, t. VII, Wrocław: Ossolineum, 185-191.

Text Analysis — a New Inspiration for Stylistic Research

The possibility of asking questions in stylistics is always determined by the current situation in linguistics as it identifies linguistic units and categories to be chosen for some personal, social or communicative reasons. The development of a new linguistic discipline — „text theory” („text linguistics” or „discourse analysis”) — enables a real progress in stylistic investigation: it offers a large number of specific textual categories and relations to be discussed in their connection with all factors relevant to stylistics. This progress is also due to the fact that the very object of the text linguistics is the most obvious unity of human communication: the discourse, and the text analysis enables us to give an order and a hierarchy to linguistic elements and categories chosen by the speaker, even those apparently unconnected.

In the paper four main topics of the text linguistics are discussed: the delimitation of a discourse as a communicative entity; the transformation of a sentence (linguistic unit) in an utterance (part of a discourse); the coherence and the cohesion of a text; the typology of text structures and speech genres. The author points at some stylistic implications of different linguistic means belonging to those four topics of discourse analysis and postulates farther investigations in this domain.